

Księga Sędziów

Rozdział 20

1. Zatem wszyscy synowie Izraela wyruszyli od Dan do Beer-Szeby, i aż do ziemi Gilead – po czym cały zbór, jak jeden mąż zgromadził się do WIEKUISTEGO w Micpa. 2. Na zgromadzeniu ludu Boga stawili się naczelnicy całego narodu, wszystkie pokolenia Izraela – czterysta tysięcy pieszych, którzy dobywali miecza. 3. A Benjaminici usłyszeli, że synowie Izraela pociągnęli do Micpy. Natomiast synowie Izraela powiedzieli: Odpowiedzcie, jakże spełniła się ta niecność? 4. Więc odezwał się ów lewicki mężczyzna, mąż zamordowanej kobiety, i powiedział: Ja przybyłem wraz z moją nałożnicą do Gibej, która jest w Benjaminie, abym tam przenocował. 5. Lecz powstali przeciw mnie mieszkańcy Gibej i w nocy otoczyli dom, w którym przebywałem. Mnie samego chcieli zabić, zaś moją nałożnicę zhańbili, tak, że zmarła. 6. Więc wziąłem moją nałożnicę, porąbałem ją i rozesłałem po wszystkich dzielnicach dziedzictwa Izraela; bowiem w Izraelu dopuszczono się sprośnego i haniebnego czynu. 7. Oto tu jesteście, wszyscy synowie Izraela; rozważcie między sobą tą sprawę i uradźcie. 8. Zatem cały lud powstał jak jeden mąż i powiedział: Nikt nie odejdzie do swego namiotu, ani nie wróci do swojego domu. 9. Ale oto co uczynimy Gibej: Rzucimy przeciw niej los. 10. Weźmiemy dziesięciu ludzi ze stu, ze wszystkich pokoleń izraelskich, a stu z tysiąca, a tysiąc z dziesięciu tysięcy, by nabrali dla ludu zapasów, poszli do Gibej w Benjaminie i postąpili z nią według haniebnego czynu, jaki spełniła w Izraelu. 11. Tak zgromadzili się przeciwko temu miastu wszyscy mężowie Izraela, sprzymierzeni jak jeden mąż. 12. Potem pokolenia izraelskie rozesłały ludzi do wszystkich oddziałów Benjamina oraz kazali powiedzieć: Co to za niegodziwość, która się pośród was spełniła? 13. Dlatego teraz wydajcie tych nikczemnych ludzi, którzy są w Gibej, abyśmy ich zgładzili i wytępilli zło spośród Izraela. Ale Benjaminici wzbraniли się usłuchać głosu swoich braci, synów Izraela. 14. Nadto Benjaminici zgromadzili się ze swych miast do Gibej, by wystąpić do walki z synami Izraela. 15. Tego dnia, ze swych miast stawili się do przeglądu synowie Benjamina: Dwadzieścia sześć tysięcy mężów, co dobywali miecz, oprócz mieszkańców Gibej, którzy się również stawili – siedmiuset doborowych mężów. 16. Między całym tym ludem znajdowało się siedmiuset doborowych mężów, pozbawionych władzy w prawej ręce. Każdy z nich strzelał procą na włos i nie chybiał. 17. Do przeglądu stawili się również synowie Izraela, oprócz Benjamina: Czterysta tysięcy tych, co dobywali miecza; każdy z nich to mąż waleczny. 18. Zatem wyruszyli, po czym wstąpili do Betel radzić się Boga. Synowie Izraela pytali się mianowicie: Który z nas ma najpierw wyruszyć do walki z Benjaminitami? A WIEKUISTY odpowiedział: Najpierw Juda. 19. Tak synowie Izraela wstali wczesnym rankiem i rozłożyli się obozem naprzeciw Gibej. 20. Potem synowie Izraela wyciągnęli do walki z Benjaminitami i mężowie Izraela ustawili się w szyku bojowym przeciw nim, w kierunku do Gibej. 21. Zaś Benjaminici wyszli z Gibej i tego dnia trupem położyli na ziemię dwadzieścia dwa tysiące ludzi z Izraela. 22. Jednak lud – mianowicie mężowie izraelscy – zebrał się

z siłami i znowu ustawili się w szyku bojowym na tym samym miejscu, gdzie się przygotowali pierwszego dnia. **23.** Ponieważ synowie Izraela wystąpili i płakali przed WIEKUISTYM do wieczora, oraz dopytywali się u WIEKUISTEGO, mówiąc: Czy mamy jeszcze raz wystąpić do walki ze swoimi pobratymcami, Benjaminitami? A WIEKUISTY powiedział: Wyciągnijcie przeciwko nim. **24.** Gdy więc następnego dnia synowie Izraela znowu wyruszyli przeciwko Benjaminitom, **25.** drugiego dnia Benjaminici wypadli na nich z Gibe i znowu trupem położyli na ziemię osiemnaście tysięcy z synów Izraela – wszystkich dobywających miecza. **26.** Dlatego przeciw nim wystąpili wszyscy synowie Izraela oraz cały lud, przybyli do Betel i tam pozostali, płacząc przed WIEKUISTYM; tego dnia pościli też do wieczora. Potem złożyli przed WIEKUISTYM ofiary całopalne i opłatne. **27.** I synowie Izraela radzili się WIEKUISTEGO – bowiem tam znajdowała się wówczas Arka Przymierza Boga. **28.** A służbę przed Nim pełnił w tym czasie Pinhas, syn Elazara, syna Ahrona. Zatem powiedzieli: Czy mamy jeszcze wystąpić do walki z Benjaminitami, naszymi pobratymcami, czy też zaniechać? A WIEKUISTY odpowiedział: Wystąpcie, bowiem jutro poddam ich w waszą moc. **29.** Więc Izrael ustawił zasadzkę dookoła Gibe. **30.** Potem, trzeciego dnia, synowie Izraela wyruszyli przeciw Benjaminitom i ustawili się w szyku bojowym naprzeciwko Gibe, tak, jak w poprzednich razach. **31.** A Benjaminici występując przeciw ludowi, zostali odsunięci od miasta oraz zaczęli tak, jak w poprzednich razach, kłaść trupem niektórych z ludu po gościńcach, z których jeden prowadził do Betel, a drugi przez pola do Gibe; i zabili około trzydziestu ludzi z Izraela. **32.** Zatem synowie Benjamina pomyśleli: Padają przed nami, jak za poprzednim razem. Zaś synowie Izraela się umówili: Będziemy uciekali, abyśmy ich odsunęli od miasta ku gościńcom. **33.** I wszyscy mężowie izraelscy wyruszyli ze swego miejsca oraz uszykowali się w Baal Tamar; ze swego stanowiska, z gibejskiej polanki, wypadła również izraelska zasadzka. **34.** Zaś dziesięć tysięcy doborowych ludzi z całego Izraela nadciągnęło przeciw Gibe. Był ciężki bój, lecz oni nie wiedzieli, że spotyka ich klęska. **35.** I tak WIEKUISTY poraził Benjamina przed Israelem. Owego dnia synowie Izraela położyli trupem dwadzieścia pięć tysięcy sto ludzi z Benjamina; wszystkich, co dobywali miecza. **36.** Zatem Benjaminici widzieli, że ponieśli klęskę. Gdyż synowie Izraela cofnęli się przed Benjaminem, gdyż polegali na zasadzce, którą ustawili pod Gibę. **37.** I ci z zasadzki szybko się rzucili na Gibę, zaś zasadzka pociągnęła i poraziła ostrzem miecza całe miasto. **38.** Mężowie Izraela mieli umówiony znak z zasadzką, by podnieśli z miasta wielki kłęb dymu. **39.** Zatem, gdy mężowie Izraela cofnęli się podczas walki, a Benjaminici zaczęli kłaść trupem niektórych z mężów izraelskich – około trzydziestu ludzi, gdyż sądzili, że padają przed nimi jak w poprzednim boju, **40.** z miasta zaczął się podnosić kłęb w postaci słupa dymu. Zaś kiedy Benjaminici się obejrzel, w płomieniach, które się wznosiły aż ku niebu, stało już całe miasto. **41.** Wtedy mężowie izraelscy się odwrócili, a Benjaminici się strwożyli, bowiem poznali, że spadła na nich klęska. **42.** I tak cofnęli się przed mężami izraelskimi w kierunku stepu, ale z bliska nacierały na nich bojowe zastępy izraelskie; zaś co się tyczy mieszczan, to tych pozabijali w ich własnych siedzibach. **43.** I osaczyli Benjamina, ścigali go oraz go tratowali, aż do

przeciwległej strony Gibej, na wschód słońca. **44.** Przy tym padło z Binamina osiemnaście tysięcy ludzi, samych walecznych mężów. **45.** Wtedy się zwrócili i rzucili się do ucieczki na step, ku skale Rimon; jednak na gościńcach, tamci wyzbierali z nich pięć tysięcy i pognawszy za nimi aż do Gideom, zabili jeszcze dwa tysiące ludzi. **46.** Zatem wszystkich, którzy polegli z Binamina było dwadzieścia pięć tysięcy mężów wszyscy dobywający miecza i sami waleczni mężowie. **47.** Jednak tych, którzy się zwrócili oraz rzucili do ucieczki przy skale Rimon, było sześciuset ludzi; więc oni pozostali przy skale Rimon przez cztery miesiące. **48.** Zaś mężowie israelscy zwrócili się przeciw ostatkom Binaminitów i poranili ich ostrzem miecza; zarówno ludzi z każdego miasta, jak i bydło; słowem, wszystko, co się znalazło. Jednocześnie wszystkie istniejące miasta wydali na pastwę ognia.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012